

# Niedopuszczeni do głosu przez posła Żelichowskiego

13 marca w Sejmie miało miejsce wysłuchanie publiczne w sprawie inicjatywy ustawodawczej Oddajcie Parki Narodowi (pisaliśmy o tym w numerze [4/2012](#)). Znany ze swego poparcia dla Lasów Państwowych przewodniczący wysłuchania – Stanisław Żelichowski z PSL, zadbał o odpowiednie proporcje przemawiających osób. Na 37 mówców głos zabrano jedynie 12 zwolenników zmian w ustawie. Wśród osób, które nie zostały dopuszczone do głosu, było wielu przedstawicieli społeczności lokalnych z terenów, gdzie przewiduje się możliwość utworzenia lub powiększenia parków narodowych. Chcielibyśmy na łamach Miesięcznika Dzikie Życie przedstawić ich stanowiska w sprawie inicjatywy ustawodawczej oraz potrzeby powiększania i tworzenia parków.

## Arkadiusz Szymura

mieszkaniec Białowieży, przedstawiciel Biura Turystycznego „Sóweczka”, emerytowany nauczyciel Technikum Leśnego w Białowieży:



Puszcza Białowieska. Fot. Krzysztof Wojciechowski

Od 2004 r. zgodnie z rozporządzeniami ministra Finansów, gminy, na terenie których znajdują się parki narodowe lub rezerwy przyrody, mogą wystąpić do właściwego Urzędu Wojewódzkiego o zwrot z budżetu państwa utraconych przez gminę dochodów z tytułu zwolnienia z podatku od nieruchomości – gruntów położonych na obszarach objętych ochroną ścisłą, czynną lub krajobrazową, a także budynków i budowli trwale związanych z gruntem, służących bezpośrednio osiągnięciu celów z zakresu ochrony przyrody.

Dlatego dla gmin korzystniejsze jest, gdy część ich terenu zostanie objęta ochroną w formie

rezerwatu przyrody lub parku narodowego, niż w sytuacji, gdy na terenach zarządzanych przez Lasy Państwowe podnoszona jest ich ranga ochronna w postaci lasów ochronnych (skutkuje to m.in. tym, że podatek leśny jest obniżony o 50%, a gmina nie ma możliwości odzyskania utraconych dochodów). Sytuacja taka miała miejsce w 2011 r. w nadleśnictwie Białowieża, w związku z czym Gmina Białowieża utraciła bezpowrotnie część swoich dochodów.

W 2010 r. na terenie województwa podlaskiego, gminy, na terenie których są położone parki narodowe i rezerwaty przyrody, uzyskały zwrot za utracone dochody w wysokości ok. 1,4 mln zł. Ponadto, w obecnej konstrukcji prawnej żadna ze stron (ministerialna ani samorządowa) nie ma możliwości odwołania się od decyzji drugiej strony do bezstronnego organu, jakim powinien być sąd.



Puszcza Białowieska. Fot. Krzysztof Wojciechowski

## Olimpia Pabian

mieszkancka Białowieży, inicjatorka Białowieskiej Akademii Bioróżnorodności, kandydatka na wójta gminy Białowieża w ostatnich wyborach samorządowych:

Jestem mieszkanką Białowieży, skąd pochodzą moi dziadkowie oraz moja mama, jestem również właścicielką przedsiębiorstwa ukierunkowanego na edukację przyrodniczą i turystykę. Uważam, że tylko zmiana prawa może spowodować pozytywne skutki dla rozwoju regionu, jego mieszkańców i przyrody. A może ten stan zostać osiągnięty jedynie wtedy, gdy wszyscy na równych prawach zostaniemy dopuszczeni do dyskusji i debaty.

### **Prawo weta jest szkodliwe dla ludzi, dla rozwoju oraz dla przyrody:**

- veto jest szkodliwe dla ludzi i relacji międzyludzkich: nadaje uprzywilejowane pozycje niektórym środowiskom, co nie sprzyja budowaniu, nie pomaga w rozmowach i planowaniu, a przede wszystkim budzi nieufność i niechęć, co w konsekwencji prowadzi do okazywania braku szacunku dla osób o odmiennych poglądach;
- veto jest szkodliwe dla rozwoju lokalnego (regionalnego): projekty/programy związane z poszerzeniem parku narodowego, proponowane przez różne instytucje państwowe, związane z tym wielomiesięczne spotkania, negocjacje, praca wielu ludzi – w ostateczności kończą się niepowodzeniem – marnotrawienie czasu, pracy ludzkiej i pieniędzy;
- veto jest szkodliwe dla przyrody: uniemożliwia podejmowanie decyzji mających na celu ochronę najcenniejszych fragmentów przyrody polskiej, niejednokrotnie jest wynikiem krótkowzroczności lokalnych decydentów, ich braku merytorycznego przygotowania oraz myślenia tylko w kategorii „od wyborów do wyborów”.

VEETO ogranicza również moje PRAWA - prawa obywatela Rzeczypospolitej Polskiej.

Dlatego proszę i apeluję o niepozbawianie mnie prawa do wypowiedzania się w tak ważnej sprawie, jaką jest przyszłość polskiej przyrody. Chcę móc współdecydować o najważniejszych kierunkach rozwoju mojej małej ojczyzny. Ale przede wszystkim chcę mieć możliwość aktywnego uczestniczenia w demokratycznych konsultacjach społecznych, dotyczących przyszłości naszego wspólnego Dziedzictwa Narodowego oraz w szczególności Dziedzictwa Światowego, jakim jest przyroda Puszczy Białowieskiej.

Nie chcę być pozbawiana prawa głosu w sprawie przyszłości parków narodowych w moim kraju. Parki są niekwestionowanym motorem rozwoju turystyki regionu (czego dowodem jest rozwój Białowieży), a to pociąga za sobą rozwój usług okołoturystycznych, rozwój handlu, budowę infrastruktury (w co angażowane są inne podmioty), to także rozwój edukacji oraz organizacja różnorodnych imprez, rozwój rolnictwa ekologicznego, lokalnych produktów - rękodzieła oraz rzemiosła ludowego itp.

Apeluję do posłów i posłanek - dajcie nam szansę na właściwy rozwój regionu i godną pracę dla ludzi. Chcemy mieć prawo głosu i możliwość aktywnego uczestniczenia w życiu społecznym i gospodarczym. Proszę o poparcie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie przyrody.

## **Alicja Karczewska**

przewodniczka turystyczna z Hajnówki:

Na wystąpienie publiczne do Sejmu pojechałam jako przedstawicielka Towarzystwa Ochrony Krajobrazu z siedzibą w Hajnówce. Wraz z innymi członkami Towarzystwa zbierałam podpisy pod obywatelskim projektem ustawy, również wśród ludzi mieszkających w regionie Puszczy Białowieskiej. Stąd wiem, że zwolenników lepszej ochrony Puszczy Białowieskiej w postaci parku narodowego żyje w tym regionie dużo. Jestem jedną z takich osób - mieszkających na obrzeżach Puszczy Białowieskiej - pracuję w bibliotece publicznej w Hajnówce, jestem jednocześnie przewodnikiem po Puszczy Białowieskiej. I tu mała opowieść przewodnicka: Za datę powstania Białowieskiego Parku Narodowego uważa się 29 grudnia 1921 r. Zwracam turystom uwagę na to, że kiedyś państwowe gremium miało zebrać się między świętami Bożego Narodzenia a Nowym Rokiem - aby coś ochronić. Dziś - wydaje się to niemożliwym, nie tylko w takim świątecznym okresie. Czemu? Królują partykularne interesy polityków, samorządowców, lobbystów. Park prawie 100 lat temu powstawał w dużo gorszych warunkach społeczno-gospodarczych, wtedy również - podobnie jak dziś - były nieustające naciski na eksploatację, choćby tylko posuszu świerkowego. Historia ludzkiej zachłanności wciąż się powtarza... Zależy mi na tym, aby region, w którym żyję - rozwijał się, ale zależy mi też na ochronie tego, co mnie otacza, bo dzięki temu jest to miejsce niepowtarzalne. Dlatego głęboko wierzę, że nie sprawdzą się tu słowa Wyspiańskiego „Miałeś chacie złoty róg”.